

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/145016,W-audycji-Przystanek-Historia-w-Polskim-Radiu-o-fali-strajkow-robotniczych-w-cze.html>
2022-01-24, 17:03

W audycji „Przystanek Historia” w Polskim Radiu o fali strajków robotniczych w czerwcu 1976 r. - 9 czerwca 2021

Audycja została wyemitowana o godz. 19.30 na antenie Programu I Polskiego Radia



Podczas protestów w fabryce traktorów w Ursusie robotnicy rozkręcili szyny i w powstałą wyrwę zepchnęli lokomotywę, blokując w ten sposób ruch pociągów. Protestowali przeciwko podwyżkom cen ogłoszonym przez władze PRL. Jeszcze tego samego dnia strajki wybuchły w wielu innych miastach, a fala protestów objęła blisko 80 tysięcy osób.

Wszystko zaczęło się 25 czerwca 1976 roku w Ursusie, w miejscu, gdzie przebiegają linie kolejowe łączące Warszawę z Łodzią i Katowicami, a także Warszawę z Berlinem. Wkrótce strajki swoim zasięgiem objęły co najmniej 90 zakładów pracy na terenie 24 województw.

Protesty wywołała zapowiedziana 24 czerwca w Sejmie przez premiera Piotra Jaroszewicza drastyczna podwyżka cen wielu artykułów żywnościowych. Nie była to pierwsza taka podwyżka w PRL i nie pierwsze spowodowane wzrostem cen strajki.

Nie chcieli doprowadzić do kryzysu, ale...

Władza PRL zdecydowała się na ogłoszenie podwyżek wraz z końcem roku szkolnego, kiedy wielu Polaków szykowało się do wakacyjnych wyjazdów. – Był to element świadczący o tym, że władza uczy się na błędach i próbuje to robić w terminie, w którym Polacy nie będą myśleć o strajkach. Takich wniosków było dużo więcej... Najważniejszym było to, że tym razem za wszelką cenę należy unikać interweniowania na ulicach milicjantów uzbrojonych w ostrą amunicję – wyjaśnia dr Paweł Sasanka z Biura Badań Historycznych IPN.

– Myślę, że o Czerwcu 1976 roku można mówić jako o takim kryzysie, który był z jednej strony do pewnego stopnia kontrolowany, a z drugiej strony jest zadziwiającym przykładem tego, jak próbując uniknąć kryzysu, jednocześnie się do niego doprowadza (...).

Przygotowano propozycję, że osoby najmniej zarabiające, otrzymały również najniższą kwotowo rekompensatę. Dwukrotnie wyższą rekompensatę otrzymali ludzie aparatu władzy. Być może to był element, który przesądził, że w Radomiu, Ursusie czy w Płocku

ludzie ostatecznie wyszli na ulice – dodaje ekspert Jedyński.

Dlaczego wiadomość o podwyżkach ogłosił Piotr Jaroszewicz, a nie Edward Gierek? – Chodziło o to, żeby tym razem odpowiedzialności za niepopularną decyzję nie ponosiła partia czy przywódca partii Edward Gierek. Chodziło też o „ubranie” tego w decyzję całego Sejmu. Premier zapowiedział w Sejmie, że ta podwyżka będzie konsultowana w zakładach pracy, a nawet, że część konsultacji w największych zakładach pracy już się odbyła. To było fikcją, ponieważ do poszczególnych województw trafiły już zaplombowane worki z dokumentacją podwyżki – słyszymy.

Robotnicy zaskoczyli aparat władzy

Rozruchy na ulicach i w zakładach pracy różniły się od tych, które odbywały się w przeszłości.

– Zaskoczyły też władze, które były przygotowane na to, że wydarzenia potoczą się według scenariusza sprzed kilku lat i że do strajków dojdzie w dużych ośrodkach przemysłowych, przede wszystkim na Wybrzeżu. Okazało się jednak, że strajki miały najgwałtowniejszy przebieg w małych ośrodkach, takich jak Radom czy Płock, bądź w takiej fabryce jak Ursus. Na przykład w Radomiu znajdowała się tylko miejscowa jednostka ZOMO, licząca 75 funkcjonariuszy, co było liczbą zupełnie niewystarczającą. Dlatego w ciągu dnia władze ściągały do Radomia jednostki z okolicznych miejscowości, ale także przerzucały drogą lotniczą słuchaczy z Wyższej Szkoły Oficerskiej w Szczytnie – mówi dr Paweł Sasanka.

Był to pierwszy protest robotników, który zakończył się ich zwycięstwem, a władza komunistyczna musiała wycofać się z pomysłu drastycznych podwyżek cen żywności. – Mówi się też, że był to pierwszy moment solidarności między robotnikami a inteligencją. Chyba nawet właśnie to jest najważniejszym przesłaniem znanym publicznie z Czerwca 1976 roku – zauważa gość Jedyński.

Ponadto w audycji:

Eugeniusz Romer – geograf, kartograf i geopolityk, ojciec kartografii polskiej, twórca pierwszego nowoczesnego atlasu dla szkół oraz „Geograficzno-statystycznego atlasu Polski” – swego rodzaju encyklopedii na temat naszego kraju z czasów sprzed jego powrotu na mapę, ekspert ds. naszych granic w rokowaniach podczas konferencji wersalskiej i ryskiej, współzałożyciel wydawnictwa Książnica-Atlas, encyklopedysta. Sylwetkę naukowca przypomniemy w ramach projektu IPN [„Giganci nauki”](#). O wybitnym Polaku opowiedział dr Jerzy Ostrowski – były pracownik naukowy Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN.

Książka [„Pułkownicy”. Rdzeń środowiska piłsudczyków w systemie polityczno-ustrojowym II Rzeczypospolitej](#) – pozycję przybliżył autor Mateusz Hübner.

Było/będzie – wystawa [„#StolenMemory – Skradziona Pamięć”](#); Muzeum Dzieci

Polskich – ofiar totalitaryzmu. Niemiecki nazistowski obóz dla polskich dzieci w Łodzi (1942–1945) – w Łodzi powstaje nowa instytucja kultury; wystawa „Oto czynię wszystko nowe. W rocznicę IV Pielgrzymki Ojca Świętego do Ojczyzny” – Białystok, Łomża, Olsztyn, 2 i 8 czerwca 2021; premiera pociągu Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej „Anders”; otwarcie wystawy IPN „W drodze na Monte Cassino” oraz propozycje artykułów na portalu przystanekhistoria.pl.

POSŁUCHAJ AUDYCJI

[Poprzednia audycja: „Przystanek Historia”, 26 maja 2021](#)

[Odcinki archiwalne na portalu \[przystanekhistoria.pl\]\(http://przystanekhistoria.pl\)](#)

* * *

Cykl audycji „Przystanek Historia” jest realizowany wspólnie przez Instytut Pamięci Narodowej i Program I Polskiego Radia. Rozmowy poświęcone są ważnym wydarzeniom, które wpłynęły na dzieje Polski w XX wieku oraz ludziom, którzy tę historię tworzyli.